Rok IV. Wtorek dnia 14 Lutego 1922 roku. Cena 20 mk. №. 36.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Traktat polsko-francuski.

Rok mija od chwili, gdy między Francją a Polską została zawarta umowa polityczna i wojskowa, mająca odtąd stanowić kamień węgielny naszej polityki zagranicznej oraz gwarancję naszego bezpieczeństwa. Umowa ta jest owocem zwycięstwa polityki, zapoczątkowanej przez pracę Komitetu Narodowego w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele i świadczy, że obadwa narody, francuski i polski, poszły za głosem zdrowego instynktu samozachowawczego, nakazującego im podać sobie ręce na wieczną przyjaźń wobec grozy niebezpieczeństwa niemieckiego.

Jak wiadomo, traktat polsko francuski miał wejść w życie dopiero po zawarciu specjalnej umowy handlowej, regulującej sprawy stosunków ekonomicznych między obu państwami. Zdawało się, że jest to kwestja kilku tygodni conajwyżej. Niestety jednak podpisanie umowy handlowej nastąpiło dopiero w ubiegły poniedziałek t. j. dn. 6 lutego r. b.

Przyczyn tego opóźnienia należy szukać po obu stronach — zarówno w Polsce i we Francji.

Z polskiej strony na przewlekanie układów wpłynął przedewszystkiem dyletantyzm i niedołęstwo czynników rządowych, powołanych do działania w tej sprawie. Nie jest dzisiaj dla nikogo tajemnicą, że ówczesny minister spraw zagranicznych p. Sapieha, jadąc do Paryża, nie miał żadnego gotowego projektu traktatu i szkic, jaki sfabrykował tam, „na poczekaniu", był tak nieudolny, że nie mógł nawet posłużyć za kanwę do późniejszych pertraktacji szczegółowych. Wybitni specjaliści po stronie francuskiej, spotkali się z dyletantami, którzy nie umieli dać sobie rady z przewyższającem ich siły zadaniem, co oczywiście nie przyśpieszało roboty. Stojący na czele wydelegowanych do tej pracy urzędników p. Bernard Diamand co jakiś czas jeździł z Paryża do Warszawy w celu porozumiewania się z tutejszymi miarodajnymi czynnikami, wreszcie umarł na tem stanowisku, a na podpisanie umowy oczekiwaliśmy wciąż naprożno.

Nie bez wpływu na przewlekanie rokowań były niewątpliwie inspiracje tych kół politycznych, które od pierwszej chwili, zezując wciąż ku Niemcom, na sojusz z Francją patrzyły niechętnie i pogodziły się z nim tylko pod naciskiem wypadków i zdecydowanej opinji publicznej.

Po stronie Francji były również czynniki, które hamowały pracę nad umową handlową. Stosunek do Anglji, względy egoizmu ekonomicznego, a nawet wzgląd na ułożenie się stosunków z Niemcami — wszystko to razem oddziaływało na przebieg rokowań. Dopiero dymisja p. Brianda i objęcie steru rządów przez p. Poincarego, który jest człowiekiem o wyjątkowo jasnym umyśle, zdecydowanych poglądach i niezwykłej energji, położyło kres wszelkim wahaniom i przyspieszyło usunięcie trudności, stojących dotąd na drodze do zrealizowania traktatu.

Treść podpisanej w dniu 6 b. m. umowy handlowej nie jest jeszcze znana w całości. Wiadomo przytem, że w pierwotnie ustalonej formie zaszły pewne zmiany, spowodowane wprowadzeniem w Polsce wolnego handlu.

Narazie wiadomo, że część umowy stanowi układ, regulujący sprawy francusko polskie, związane z wojną światową i jej likwidacją przez traktat wersalski. Poszczególne artykuły dotyczą sprawy maszyn, wywiezionych przez Niemców, sprawy likwidacji i sekwestrów, nałożonych na obywateli państw centralnych, prolongaty przedwojenych koncesji, Towarzystw francuskich w Polsce, likwidacji kontraktów, wszczętych już spraw sądowych i in.

Umowa obejmuje konwencję celną, warunki prawne i ekonomiczne francuskiego przemysłu naftowego w Polsce i inne sprawy, składające się na całokształt stosunków ekonomicznych między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Tekst poszczególnych konwencji umowy handlowej będzie podany do wiadomości ogółu do ratyfikacji jej przez sejm i Izbę deputowanych.

Traktat francusko - polski polityczno-wojskowy wchodzi w życie w 8 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Zakończenie pertraktacji nad umową handlową z Francją społeczeństwo polskie powinno ocenić jako jeden z najważniejszych etapów w ustaleniu się form naszego samodzielnego bytu politycznego.

Wacław Kryński.

Nieco prawdy o „Galileuszach"

Jeden z przedstawicieli Małopolski w Sejmie naszym p. Jan Zamorski zwraca uwagę w „Słowie Polskiem" w artykule p. t. „O warszawiakach" na smutne zjawisko dotąd w prasie warszawskiej nieporuszane:

W Krakowie rozgorzała wytężona i planowa walka przeciw Warszawie, jako źródłu wszystkich nieporządków, niedomagań a nawet nieszczęść Polski. Jest to już nie partyzantka jakiegoś patrjoty lokalnego, ale celowa kampanja, której wynikiem staje się utwierdzona w Galicji zachodniej, a przenosząca się już i do Galicji wschodniej wiara o wyższości byłego zaboru austrjackiego nad były zabór rosyjski i o potrzebie, a nawet konieczności oddzielenia się od Warszawy, lub też przeniesienia stolicy do Krakowa.

Nie mający czasu na rozważania czytelnicy krakowskich gazet, przesiąkają temi separatystycznemi przekonaniami tem łatwiej, że one głaskają ich miłość własną.

Bezstronne rozejrzenie się w sprawie, powiada poseł, wykazuje niesłuszność tych sądów. Biura władz centralnych np. wywołują wiele zarzutów. Zrąb ich powstał przy Radzie Stanu i Radzie Regencyjnej, ale choć ministrami byli przeważnie królewiacy

To jednak techniczne prowadzenie organizacji urzędów centralnych powierzyli skromnie galicjanom z Wiednia, jak np. Wróblewskiemu, Byrce, Herbstowi, Psarskiemu, itd. Jeżeli zatem zręby ministerjów, wzniesione za czasów jednej i drugiej Rady słusznie mogą podlegać krytyce, to istotna odpowiedzialność za nie spada nie na kongresowiackich firmantów, lecz na galicyjsko-wiedeńskich fachowców, którym tamci ową organizację poruczyli. Sam dobór tych fachowców nie był również kaprysem warszawistów, bo ci fachowcy byli im zaleceni przez arcykrakowski N. K. N.

Wykazawszy na przykładach, że łapownictwo i nadużycia kwitną, niestety, w Galicji, i że galicjanie to wysunęli z wyższych stanowisk takich fachowców jak dr. Stefczyk i dr. Bujak, autor w zakończeniu powiada między innemi:

Tymczasem Warszawę jako stolicę zaagendowało dla siebie partyjnictwo galicyjskie. N. K. N., moraczewszczyzna i ludowizm, wszystko galicyjsko-austrjackie a nawet wiedeńsko-krakowskie produkty dokonywały i dokonywują na naszej stolicy swoich eksperymentów. I cóż stolica temu winna, że ją obsiadło to galicyjskie robactwo?

Wiadomości polityczne.

Bliskie rozpoczęcie polsko-rosyjskich rokowań handlowych.

Rokowania w sprawie polsko-sowieckich układów handlowych rozpoczną się w dniach najbliższych. Do podpisania tych umów ze strony rządu Ukrainy sowieckiej, upełnomocnieni zostali charge d'affaires Szumskij i przedstawiciel „wnieszt orgu" Gorczakow.

Papież dał 1,000,000 mkp. dla ubogich Warszawy.

Ks. arcybiskup Wawrzyniec Lauri, nuncjusz apostolski w Polsce, złożył 1 miljon marek, ofiarowanych z okazji nominacji przez Jego Świątobliwość Ojca św. Piusa XI na ręce siostry wizytatorki zgromadzenia Sióstr miłosierdzia dla ubogich mieszkańców miasta Warszawy.

Więc jednak latem?...

Termin wyborów.

W ostatnich czasach zaszły dwa wydarzenia, które w naszem życiu politycznem posiadają duże znaczenie, oto rada naczelna PPS., a także zarząd i klub Zjednoczenia ludowego wypowiedziały się za przyspieszeniem wyborów do Sejmu i Senatu.

Kwestja wyborów wisi nad całem naszem życiem politycznem, jak zmora. Uniemożliwia na terenie sejmowym wytworzenie takiego układu stronnictwa, który byłby racjonalnem ustosunkowaniem się sił partyjnych i doprowadził do wytworzenia większości parlamentarnej i wyłonienia takiego rządu, który miałby nieodzowne oparcie w Sejmie. Zniewala stronnictwa do uprawiania swej taktyki i w kraju i na terenie parlamentarnym pod kątem mających nastąpić wyborów. Nie dopuszcza żywiołów umiarkowanych i uwzględniających realne warunki bytu do odpowiedniego głosu i wpływu na życie, a daje jeno upust instynktom demagogicznym.

Sytuacja obecnie uległa zmianie wobec zajęcia innego stanowiska przez Zjednoczenie i PPS. Oba kluby dotąd opierały się oznaczania terminu wyborów, a teraz zdanie zmieniły. Na piątek zwołano konwent senjorów, który ustali zakres prac Sejmu i ustali równocześnie czas, do kiedy prace te winien zakończyć.

Z rozmów z poszczególnymi przedstawicielami rozmaitych klubów sejmowych, jak niemniej z prac zamierzonych — można przypuszczać, że o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane wydarzenia, termin wyborów zostałby ustalony jeszcze na lato, a ściślej mówiąc: na koniec lata, omawiała tę sprawę także rada ministrów, która precyzuje termin na październik.

Ustalenie terminu wyprowadzi sejm ze stanu niepewności i niewątpliwie przyczyni się do odświeżenia dusznej atmosfery, która w nim zapanowała.

Koronacja Ojca Św.

(Telegram własny „Kurjera Częst.“)

RZYM, 13.2. Wczoraj odbyła się uroczystość koronacji Papieża. O godz. 4 rano tłumy zaczęły zalegać plac św. Piotra, o godz. 6-ej otwarto Bazylikę, którą w przeciągu 15-tu minut zapełniły kilkudziesięciotysięczne tłumy. O godz. 9 w obecności zgromadzonych 100 tys. osób, przedstawicieli ciała dyplom. oraz władz miejscowych rozpoczęła się ceremonja koronacji. Wchodzącego Papieża przywitał arcyprezbyter Bazyliki Mary de Val. O godz. 10 wyruszył wspaniały orszak papieski. Na Mszy św., którą odprawił Papież, było 52 kardynałów, o godz. 11 po Mszy djakon Bitschlecci włożył tjarę na głowę Papieża.

Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopy Ojca Św., który udzielał błogosławieństwa.

Po odbytej ceremonji Ojciec św. z loży zewnętrznej pobłogosławił zebrany tłum. Wojsko prezentowało broń.

Naświeższe wiadomości

„Towarzysze“ spekulanci.

CHARKÓW, 13.2. (tel. wł.) Trybunał rewolucyjny w Stawropolu skazał na rozstrzelanie kilku członków i żołnierzy czrezwyczajki za spekulację z 27-mio karatowym brylantem.

Chardigny w Warszawie.

WARSZAWA, 13.2 (tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy delegat Ligi Narodów pułk. Chardigny.

Uciekają.

KATOWICE, 13.2. (tel. wł.) „Reichsbank“ niemiecki likwiduje swe filje na terenie polskiej części G. Śląska.

Zniżka cen.

TORUŃ, 13.2. (tel. wł.) Na rynku Toruńskim ceny towarów spadły o 10—15 procent.

Jubileusz.

WARSZAWA, 13.2. (tel. wł.) Znany siłacz polski Pytlasiński będzie obchodził w tych dniach 40-lecia swej pracy w dziedzinie sportu i walk zapaśnych.

Kronika.

Danina od spółek z ogr. odpowiedzialnością. Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie podaje do wiadomości, iż na zasadzie wyjaśnienia, uzyskanego z Izby skarbowej w Warszawie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, niezależnie od wysokości kapitału udziałowego, zgodnie z postanowieniem art. 460 ustawy o podatku przemysłowym uważać należy za przedsiębiorstwa sprawozdawcze, wobec czego spółki te opłacają nadzwyczajną daninę państwową na podstawie art. 2 punkt II ustawy z dnia 16 grudnia 1921 r.

W związku z powyższem Stow. kupców polskich ze swej strony wyjaśnia, iż stosownie do art. 7 tej ustawy, daninę, przypadającą od osób wspomnianych w art. 2 część II, oblicza się od spółek handlowych bankowych, powstałych przed 1 stycznia 1921 r., w wysokości 15 procent od kapitału zakładowego (akcyjnego, udziałowego, składkowego itp.) tudzież zapasowego i rezerwowego według stanu w dniu ogłoszenia wspomnianej ustawy, od wszystkich innych zaś — w wysokości 10 procent od tychże kapitałów.

O pozostawienie Sądu Okręgowego.

Sprawa przeniesienia Sądu Okręgowego, aczkolwiek zadecydowaną została już uchwałą Rady ministrów, to jednak dla ogółu mieszkańców Częstochowy i powiatu, jest rzeczą tak niezmiernie ważną i w takim stopniu ludność naszą „krzywdzącą, że konieczne jest poczynienie najenergiczniejszych starań u Rządu, celem zmiany decyzji w tym względzie. Na przeniesieniu Sądu Okr. do Piotrkowa, skarb państwa nie tylko nic nie zyska, lecz przeciwnie, ponieść może jeszcze większe wydatki a wszelki niedobór przy utrzymywaniu Sądu Okr. nadal w Częstochowie ludność miejscowa chętnie pokryje, a zatem o oszczędności nie może być mowy i skoro ten najważniejszy wzgląd upada, upaść powinien i projekt przeniesienia. Wielka krzywda! Sąd Okręgowy powinien pozostać w Częstochowie!

W związku z tym, odbyło się w niedzielę zebranie przedstawicieli miejscowych sfer handlowych, przemysłowych i obywateli m. Częstochowy. Zebranie zagaił p. A. Januszewski, przewodniczył dyr. Kamieński z Rakowa. Po przemówieniach pp. I. Tomczyka, Jastrzębskiego, B. Bergmana, Wł. Jabłońskiego i Landaua, postanowiono odwołać się do ludności m. Częstochowy przez zorganizowanie kilku wieców w czasie jednego dnia i przez powzięcie odpowiedniej rezolucji przeciw jaskrawej krzywdzie, powinien przekonać Rząd o konieczności zmiany decyzji w tej sprawie. Protesty winny wystosować wszystkie miejscowe instytucje.

Istotnie przeniesienie Sądu jest niesłychanym krzywdzeniem ludności miasta i powiatu.

Podziękowanie. Zarząd Stow. Kupców Polskich przesłał na ręce właściciela restauracji „Express“ p. Klicha następujące podziękowanie, za złożone przez pp. restauratorów mk. 60 tys. dla niezamożnych uczniów.

„Dziękując za ofiarowane za pośrednictwem „Kurjera Częstochowskiego“ na wpisy dla niezamożnych uczniów, pochodzących ze sfer kupieckich, kształcących się w naszej szkole mk. 60,000 przesyłamy wyrazy wdzięczności tak ofiarodawcom, jakoteż inicjatorowi za pamięć o biednych a zdolnych i pragnących się uczyć chłopcach.—Oby czyn WPanów przyniósł im tyle zadowolenia, ile radości wywołał u stypendysty“.

Ceny wytyczne w Częstochowie i powiecie. Komisja dla badania cen przy Starostwie ustaliła następujące ceny wytyczne, obowiązujące w Częstochowie i powiecie.

Ceny obowiązują w kilogramach i litrach i są następujące: chleb pytlowy mk. 112 klg., bułki mk. 240 klg., ziemniaki klg. mk. 40, groch polny klg. mk. 165, mleko niezbierane — litr mk. 140, masło klg. mk. 2000, ser klg. mk. 300 na rynku, a 340 w sklepie, śmietana kwaśna 1 litr mk. 460, jaja sztuka mk. 60, wołowina klg. mk. 290, cielęcina klg. mk. 250, wieprzowina klg. 480, szynka klg. mk. 900, Słonina klg. mk. 790, mięso koszerne klg. mk. 350, mięso koszerne pieczeń klg. mk. 414, herbata I gatunku klg. mk. 3000, II gatunek mk. 2500, kakao holenderskie mk. 1200 kilo.

Ryby we wszystkich gatunkach klg. mk. 1000, cukier klg. mk. 700, sól klg. biała mk. 100, ciemna mk. 55, nafta litr mk. 135, owoce klg. mk. 250, mydło klg. mk. 600, węgiel 100 klg. mk. 1900, zapałki paczka mk. 100.

Który ze sprzedawców nie zastosuje się do cen powyższych będzie karany grzywną do miljona mk.

Sensacyjna sprawa. W związku z dostawami do Hurtowni miejskiej w Częstochowie z polecenia urzędu prokuratorskiego dokonano aresztowań kilku osób ze sfer kupieckich. Aczkolwiek jesteśmy nagabywani z wielu stron o ogłoszenie szczegółów tej sprawy, budzącej, zwłaszcza wśród sfer żądnych „sensacji“, szczególne zainteresowanie, to jednak ze względu na prowadzone przez władze sądowe dochodzenie nie jesteśmy na razie w możności publikowania rzeczy, które nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione.

Czytelnicy nasi mogą być pewni, że „Kurjer Częstoch.“, skoro to tylko będzie możliwe, poinformuje ich o całej sprawie najwcześniej i najlepiej. Tyle gwoli uspokojenia ciekawości ogółu.

Z odczytu o Rosji Sowieckiej. W niedzielę odbył się w sali teatru kolejowego odczyt p. T. Długoszowskiego „O Rosji sowieckiej.“ Prelegent opowiedział dzieje skazańców polskich, między którymi sam się znajdował. Przewiezieni do Rosji w r. 1916 więźniowie byli naocznymi świadkami upadku caratu i rozpoczęcia się rewolucji rosyjskiej. Upadek Kierenskiego był zwycięstwem sowietów. Przywódcy czerwonej armji, Lenin i Trocki, mniemali, że ruch rewolucyjny dotrze do Anglji, Francji, Ameryki, Niemiec Węgier i Polski, lecz pomylili się. Dotarł on wprawdzie do Węgier i Niemiec, lecz tam naród był więcej wykształcony i nie słuchał ślepo haseł bolszewickich. W wojnie wewnętrznej bolszewicy odnieśli zwycięstwo. Judenicz, Denikin, Kołczak, Wrangel i inni zostali pokonani. Czerwona armja szła ślepo, wierząc, że zwyciężyć musi. Wojna z Polską nie powiodła się. Jak kiedyś powiedział Suworow, wkraczając do Pragi: „Warszawa nasza“, tak też powiedział Trocki. Lecz naród polski choć mniej liczniejszy od rosyjskiego, nie pozwolił zabrać sobie, tak ciężko wywalczonej wolności. I wówczas zachwiała się potęga bolszewicka. A w Rosji car—głód wstąpił na osierocony tron.

Ciekawe przykłady dane przez prelegenta illustrują stan ekonomiczny Rosji bolszewickiej. Od czasu rozpoczęcia rządów bolszewickich nie powstała ani jedna placówka społeczna, opera, ani jedno wartościowe dzieło. Pozostała po pogromie nieliczna już inteligencja udała się zagranicę. Przywódca bolszewików, Lenin, po tym przewrocie zauważył, że warstwy niewykształcone nie umieją rządzić Rosją, wezwał do powrotu inteligencję. Inaczej Trocki. On surowy i chciwy władzy nie zgodził się na to.

Hasła rewolucji były piękne: wolność, równość i braterstwo lecz: „Homo homini lupus est“ („człowiek człowiekowi wilkiem jest“). Są to hasła, które mogą być użyte tylko w teorji. Tymczasem po krwawych rządach czrezwyczajki, znowu zwyciężył kapitał. Narodziła się neo-burżuazja. Nigdy jednak Polska nie może się przejąć zasadami Rosji bolszewickiej, bowiem gdy Rosja nie posiadała patrjotyzmu, albo go posiadała w małej mierze Polska była i będzie patrjotyczną. Prelegent zakończył odczyt charakterystyką Lenina, Trockiego, Radka, Łunarczewskiego i wielu innych.

Prelegent jest wybitnym przedstawicielem doktryn socjalistycznych. A. H.

Wykrycie szajki fałszerzy 1000 frankówek.

Władze policyjne wykryły w Sosnowcu szajkę fałszerzy 1000 frankówek francuskich. Szajka ta składała się z kilkudziesięciu osób, których zdołano aresztować. Główny kolporter zdołał zbiedz do Niemiec. Pieniądze te były tak dobrze podrobione, że Polska Krajowa Kasa Państwowa nie mogła odróżnić je od prawdziwych.

Wypadek na torze kolejowym. Na stacji Myszków, przechodząca torem, zamieszkała we wsi Nowej, gm. Żarki 17-to letnia Anna Mącik została uderzona przez manewrujący parowóz. M. uległa połamaniu nóg oraz uszkodzeniu ciała i znajduje się w szpitalu miejskim na kuracji.

Przywłaszczenie. W listopadzie roku ub. L. Flamenbaum, zam. przy ul. Kościuszki Nr. 56 oddała Surze Łokietek, zam. w tymże domu 2 pierścionki, wartości mk. 17 tys. Po pewnym czasie Ł. wyjechała do Praszki, zabierając ze sobą owe pierścionki. Zawiadomiona policja odebrała od Ł. pierścionki, a sprawę skierowano do sądu.

Sprawa o zamordowanie męża.

W nocy z dnia 30 na 31 maja 1920 roku zaginął w tajemniczy sposób mieszkaniec wsi Podjeziorze gminy Parzniewice, 40 letni Rudolf Grun. Pytana o męża swego, Karolina Grunowa, odpowiedziała, że mąż poszedł do Bełchatowa na jarmark i nie wrócił, a kiedy nieobecność przedłużała się, Grunowa wyrażała przypuszczenie, że G. widocznie pojechał do Łodzi.

Po kilku tygodniach Grun nie wracał, a w okolicy zaczęły krążyć wieści, że został on zamordowany przez żonę i jej kochanka, z którym miała stosunki bliższe podczas pobytu Gruna na wojnie i w Rosji.

Nareszcie dnia 27 czerwca chłopcy, łowiąc w strudze raki, znaleźli trupa G. zaszytego w worku.

Śledztwo wykazało, że Grunowa wraz ze swoim kochankiem, Steinbornem, zwabili Gruna do obory, gdzie Grunowa uderzyła męża siekierą w głowę, poczem Steinborn zarzucił mu na szyję powróz, którym go zadusił. Zamordowanego G. zbrodniarze zakopali najpierw na polu, ale gdy zaczęto robić poszukiwania w pobliżu tego miejsca, gdzie był zakopany, przenieśli go w nocy w worku do strugi. Po znalezieniu trupa aresztowano Grunową, która zrazu nie chciała się przyznać, później jednak przyznała się do zbrodni.

Sprawa przeciwko Grunowej o zamordowanie męża odbyła się w piotrkowskim Sądzie okręgowym, który skazał Grunową na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw. Szteinborn uciekł do Niemiec.

Ślizgawica na ulicach. Z powodu utworzenia się na jezdniach, a głównie na chodnikach ulic w mieście gołoledzi i grubej warstwy ubitego śniegu, które szczególnie na przejazdach kolejowych i pochyłościach wyżej położonych ulic bardzo są niebezpieczne dla przechodniów, grożąc wypadkami — pożądane, o ile możności, usunięcie warstwy lodu, względnie posypywanie od czasu chodników piaskiem.

Wstrzymanie listów do raju. Wobec wprowadzenia z dniem 10 b. m. nowej taksy dla opłat pocztowo telegraficznych na terenie Rosji bolszewickiej, przyjmowanie poczty i pieniędzy do Rosji zostaje wstrzymano do dnia 16 b. m. celem uzgodnienia opłat. Przyjmowanie na nowych warunkach rozpocznie się dn. 17 b. m.

Ujęcie sprawcy napadu na Cymblera.

Jest nim Michał Jeż z gminy Ręczno. Za dwoma jego towarzyszami napadu wdrożono poszukiwania.

Głośny był zuchwały napad bandycki dokonany przez 3 opryszków około godz. 7 wieczorem na mieszkanie handlarza koni Cymblera w Piotrkowie (ulica Litewska). Jak wiadomo, herszt bandytów dał parę strzałów z rewolweru, z których jeden trafił starego Cymblera w usta, a drugi jego syna w rękę. Stary Cymbler w kilka dni później zmarł. Policja piotrkowska przedsięwzięła intensywne poszukiwania, celem ujęcia sprawców ohydnej zbrodni. Przetrząśnięto wszystkie kryjówki w mieście i powiecie, poddano bacznej obserwacji różne podejrzane osobniki — ostatecznie przed kilku dniami po nitce, zdołano dojść do kłębka. Główny herszt szajki, który strzelał do Cymblera i spowodował jego śmierć, został wyśledzony i aresztowany. Nazywa się Michał Jeża pochodzi z Dorszyna (gm. Ręczno), a trudnił się, niby handlem świń w rzeczywistości uprawiał inne rzemiosło...

Zjawienie się wywiadowcy Mejera w jego mieszkaniu w godzinach przedpołudniowych wywołało u Jeża, który jeszcze był w łóżku, niesłychaną konsternację. Nie miał czasu sięgnąć po rewolwer, ukryty pod poduszką. Skuto go w kajdany i sprowadzono do Piotrkowa, gdzie śledz-

two pierwiastkowe prowadził komendat p. Tołpycho.

Jeż ożenił się we wrześniu roku ub. z inteligentną panienką, nauczycielką z gminy Ręczno, pochodzącą z dobrej rodziny z gub. Siedleckiej.

Za wspólnikami szajki, których nazwiska już są znane policji, wdrożono energiczne poszukiwania.

Wiec pracowników biurowych i handlowych. Chrześcijańskie Zw. Zawodowe urządzają w dniu 15 b. m. wiec pracowników biurowych i handlowych, celem powzięcia rezolucji w sprawie 8 mio godzinnego dnia pracy. Wiec odbędzie się w sali „Ogniska Robotniczego“ ul. Krakowska nr. 13 o godzinie 7 wieczorem. Kłatów.

Obrabowanie 3-ch wiatraków. Jakaś banda dokonała kradzieży gazy, używanej w młynach. Kradzieży dokonano w 3-ch wiatrakach: w Buczkowicach, na Michałopolu i Ciężkowicach. W Buczkowicach specjaliści jacyś zdjęli aż 3 gazy, na Michałopolu 2 i w Ciężkowicach 1 i wszystko to zrobili bardzo dokładnie, nie spłoszeni nigdzie przez stróżów. Ponieważ 1 gaza kosztuje obecnie około 100 000 marek, strata ta jest dość poważna. Byli to jacyś obcy przybysze, gdyż widziano 2 ludzi, skradających się do młyna na Zabrodziu, ale tem spłoszeni, nie mogli już dokończyć kradzieży.

Z tragedji wiejskich.

Zabójstwo 14-letniej dziewczyny.

Ogólne poruszenie w Bykach i okolicy wywołał tragiczny wypadek, lekkomyślnością wywołany, którego ofiarą padło życie 14 letniej dziewczyny.

Wieczoru onegdajszego dwie dziewczyny wiejskie, jedna 14, druga 16 letnia z żartu zapukały do okna gosp. Kuchty, w którym podówczas była obecna gospodyni Kuchtowa wraz ze służącym Józefem Jędrasikiem. Jedna z dziewcząt była córką właścicielki domu, druga jej koleżanka.

— Wyjdź no Józek na dwór i postrasz dziewuchy — rzekła Kuchtowa do służącego Jędrasika.

Ten wyjął rewolwer z szuflady, wyskoczył na pole i wypalił „na postrach“, ale tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła w piersi 14-letnią dziewczynę, córkę Kuchtowej. Wśród strasznych męczarni Kuchtówna w kilka chwil, raniona śmiertelnie, zakończyła życie.

Tak straszny był epilog strzału z żartu na postraszenie dziewcząt. Służący stał się zabójcą córki swojej chlebodawczyni.

Jędrasik sam oddał się w ręce policji, która całą sprawę skierowała do Urzędu Prokuratorskiego. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Kradzieże. Ze sań, stojących w podwórzu nr. 21, Aleja, H. Kindowi, zam. we wsi Brzeziny skradziono kożuch wartości mk. 50.000.

Z mieszkania M. Krzywdy, zam. przy ul. Złotej nr. 17 na Zawodziu skradziono garderobę, wartości mk. 9.100. O kradzież podejrzaną jest Helena Trąbska, zam. we wsi Kusięta, która zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z komórki Wł. Szymańskiej przy ul. Krakowskiej nr. 30, za pomocą włamania skradziono 5 kur wartości mk. 5,000.

Ze strychu domu nr. 14 przy ul. Garncarskiej, A. Siemieńskiemu skradziono bieliznę wartości mk. 31.800.

Na stacji Częstochowa w czasie wsiadania do pociągu, Leonardowi Żukocińskiemu, zam. we Włoszczowy, skradziono z kieszeni mk. 1000, oraz dowody osobiste.

W poczekalni na stacji Częstochowa, Pawłowi Jajczakowi, zam. we Lwowie, skradziono walizę z bielizną wartości mk. 18 000.

Nie 4 miljony, a jeden. W roku ub. „Kurjer“ doniósł o kradzieży towarów łokciowych, wartości mk. 4 milj. na szkodę Z. Bendlowicza, zam. we Matcewie. Obecnie policja donosi, że poszkodowany podał tak wysoką sumę dlatego, że złodzieje, gdy się dowiedzą o wysokiej sumie skradzionych towarów, zechcą się zgłosić do niego po pewien procent, w celu zwrócenia mu towaru, natomiast wartość skradzionych towarów wynosi mk. 1 miljon.

Postrzelenia. Nadleśnictwo w Grodzisku doniosło Komendzie Policji, że gajowy leśnictwa Wręczyca, Jan Kotas, będąc na obchodzie w lesie, napotkał niewiadomych osobników, którzy ścięli drzewo i ułożyli na saniach. Kiedy chciał ich zatrzymać, dając dwa strzały na postrach, niewiadomi osobnicy również odpowiedzieli dwoma strzałami i zbiegli z drzewem w niewiadomym kierunku. Jak się później okazało, to w czasie zamiany strzałów, postrzelili Kotasowi ubranie.

Zamieszkały we wsi Kręciwilk, gm. Rędziny 16 letni Leon Cichocki, został postrzelony w lesie przez gajowego leśnictwa Olsztyn, Piotra Romanowicza.

Kradzież i aresztowanie. Fr. Biukacz, zam. we wsi Bleszno, skradziono z kieszeni mk. 10.000. Kradzieży dokonał Andrzej Kowalski, zam. na St. Rynku nr. 14.

Nieposzanowanie banknotów polskich. W poczekalni II kl. na stacji Częstochowa Jerzy Sojka, zam. we wsi Częstochowice, pow. Gliwickiego, zmiął trzymany w ręku banknot 5 markowy, wywołując oburzenie znajdujących się tam podróżnych. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju II Okręgu w Częstochowie.

Kradzież konia. Ze stajni Sz. Szpringiera, zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 70, za pomocą włamania skradziono konia wartości mk. 120.000.

Na kradzieży węgla. Na ulicy Prawe Wały w Częstochowie schwytano na kradzieży węgla z pociągu będącego w biegu, żołnierza Janickiego.

Schwytano na kradzieży węgla z pociągu Raków—Częstochowa, St. Nowaka, zam. w Rakowie przy ul. Wesołej nr. 14.

Zdaleka i zbliska.

— Ofiarność ziemian piotrkowskich. Ziemianie piotrkowscy w celu uprzystępnienia kupna produktów mieszkańcom miasta dali dotychczas do rozporządzenia Starostwa 50 wagonów żyta po 5000 mk. za korzec i 42 wagony kartofli po 1000 mk. Oprócz tego ziemianki utrzymują przytułek dla dzieci bezdomnych im. Jachowicza, a Związek Ziemian posłał dla Kuchni Akademickiej w Warszawie i dla inteligencji pracującej 40 korcy mąki pszennej i 20 żytniej. Tenże związek uformował oddział ułanów i zasilał go końmi, prowizją i pieniędzmi, a szwadron ułanów krechowieckich otrzymał od piotrkowskich ziemian 40 koni.

— Bitwa generalna w bóżnicy. W Surazu, pod Białymstokiem, jak pisze „N. Leben“ (26), w sobotę wynikła bójka w bóżnicy: „Żydzi pozrzucali kapoty; w powietrzu unosiły się stoły, ławki, lichtarze, książki“. Dopiero chrześcijanie ze strażnikiem uspokoili bijących się żydów. Wszyscy byli poturbowani, a nawet ranni.

— Trup ułana pod podłogą. Mieszkańcy Rawy Ruskiej onegdaj zostali zaalarmowani zastraszającem odkryciem. Oto w koszarach wojskowych w jednej z ubikacji przystąpiono do naprawy podłogi. Gdy cieśle zerwali część tejże, ku swemu przerażeniu natknęli się na zwłoki jakiegoś ułana, ubranego w mundur wojskowy. Zwłoki były już w stanie zupełnego rozkładu i zatruwały powietrze.

Na miejscu zjawiła się komisja cywilno-wojskowa, a lekarze orzekli, że ułan padł ofiarą morderstwa, zwłoki zaś mogły leżeć tam od sześciu miesięcy. Na razie nie stwierdzono nazwiska zamordowanego. Śledztwo wstępne wskazuje, że ułan musiał być zamordowany w koszarach, poczem sprawcy, celem zatarcia zbrodni, wyjęli dwie deski w podłodze, a po wybraniu gruzu, włożyli w otwór zwłoki trupa, przybijając z powrotem deski w swojem miejscu.

Dochodzenia są dalej prowadzone, wedle których ustalono, że w mordzie musiały brać udział co najmniej trzy osoby.

Warszawa bawi się!

10 tys. osób na jednym balu.

Oddawna Warszawa nie oddawała się z takim zapałem zabawom, jak w tegorocznym karnawale. Niema wieczoru, aby się nie odbyło kilku publicznych balów, prócz wielu prywatnych zebrań, a wszystkie są liczne i ożywione.

Balem, jakiego nie widziała Warszawa był bal Sztabu generalnego. Wykwintem strojów i doborem towarzystwa przypominający najświetniejsze czasy królewskiej Rzeczypospolitej, liczbą przewyższający zaś wszystkie największe zabawy dotychczasowe.

Od godziny 10 tej nieprzerwane sznury automobili i pojazdów zajeżdżały poprzed oświetlone reflektorami oddrzwia szkoły Podchorążych, a w przeciągu pół godziny szereg olbrzymich sal wypełnił się około dziesięciotysięcznym tłumem najwytworniejszego towarzystwa. Przybył p. min. Sosnkowski i p. min. Skirmunt, cała generalizacja z gen. Sikorskim i Jacyną na czele, posłowie sejmowi, p. prez. Baliński, posłowie państw koalicyjnych i członkowie misji zagranicznych oraz mnóstwo osób z najwyższych sfer towarzystwa warszawskiego.

Sale przystrojono wspaniale. Na pierwszem piętrze mieściły się obszerne sale bufetowe, na drugiem zakrólował wszechwładnie taniec przy dźwiękach trzech orkiestr, wśród których jedna z najbardziej wziętych Jazz-bandów.

Przepiękne toalety pań i mnóstwo mundurów polskich i zagranicznych złożyły się na niezwykle barwny i efektowny wygląd balu, na którym zabawa pod egidą dzielnych gospodarzy szybko przybrała zawrotne tempo.

— Tragedja starosty, który się powiesił. Przed mniej więcej pół rokiem przybył do Łowicza przeniesiony z Kolna starosta, p. H., wytrawny urzędnik administracyjny, cieszący się dobrą opinją jako człowiek i funkcjonarjusz. Nagle, ze sądu okręgowego w Łomży, przyszło polecenie aresztowania i dostawienia starosty pod zarzutem nadużyć przy transakcjach z końmi w Kolnie.

Władze wyższe administracyjne do aresztowania nie dopuściły, zażądały zaś wyjaśnień od p. H. Ten oświadczył stanowczo, że oskarżenie polegać może tylko na nieporozumieniu i że sam natychmiast uda się do Łomży, aby rzecz wyjaśnić.

Natychmiast po przybyciu tamże, został jednak aresztowany i trzymany w więzieniu przez pełne pięć miesięcy, nie mogąc doczekać się końca śledztwa. Przed kilku dniami nadeszła do Warszawy wiadomość, że doprowadzony do desperacji p. H. który rodzinę pozostawił w Łowiczu, powiesił się w więzieniu.

W drodze sądowej nigdy się już nie wyjaśni, czy nieszczęśliwy urzędnik był winnym, czy też padł ofiarą oszczerstwa.

Ogłoszenie.

Kandydaci, którzy zostali zatwierdzeni do nadziału ziemi w roku 1921/22 w listach przedkładanych przez Dywizje Piechoty, Brygady, Jazdy i Inspekcje Etapowe Armji, a nie zgłosili się do dnia 15 grudnia 1921 r. w Powiatowych Komitetach Nadawczych i nie załatwili formalności prawnych odnośnie do objęcia działek w posiadanie, zostają na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych skreśleni z zatwierdzonych list.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości, by kandydaci, którzy osobiście nie mogą być powiadomieni przez Referaty O. Z. G. skreśleniu wskutek braku adresu i t. p. — nie wybierali się z wiosną 1922 roku na kresy, bo ziemi nie otrzymają.

Powtórnie ubiegać się mogą skreśleni kandydaci o zatwierdzenie do naddziału ziemi za pośrednictwem Referatów O. Ż. przy D. O. K. w myśl kilkakrotnie podawanych w prasie zawiadomień.

(—) IWANOWSKI
ppułk. szt. gen. i szef sztabu.

Ogłoszenie.

Chorążych i podchorążych rezerwowych, z cenzusem conajmniej lub powyżej 6 kl. gimnazjum, którzy nie ukończyli żadnej szkoły wojskowej, zostali w myśl rozkazu MSWojsk. Dep. X. L. 900 t. j. z dnia 7.XI.1921 r. bezterminowo urlopowani jako ochotnicy, a którzy osobiście zgłoszą się do P. K. U.. celem odbycia 5-cio miesięcznego wyszkolenia dla uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, należy przyjąć z powrotem do Wojska na czas trwania kursu (5 miesięcy). Po ukończeniu wyszkolenia zostaną wymienieni automatycznie zwolnieni z powrotem już jako podporucznicy.

(—) IWANOWSKI
ppułk. szt. jen. i szef sztabu.

Zgubiono papiery wojskowe 49 p. p. na imię Józefa Brendla wydane przez P. K. U. w Częstochowie.

TEATR „ODEON"

Od czwartku 9-go Lutego 1922 roku i w dni następne.

Według zgodnych głosów prasy: najlepszy obraz polski jaki dotąd u nas wykonano



STRZAŁ...

Dramat w 2 serjach, według scenarjusza **LEO BELMONTA.**

W opracowaniu i pod kierownictwem **ADAMA ZAGÓRSKIEGO.**

Dziś!! SERJA I: **IGRASZKI LOSU** **Dziś!! SERJA I:**

w 6-ciu aktach.

W obrazie biorą udział najwybitniejsi artyści sceny polskiej.

Szczegóły w specjalnych programach broszurach. —— Pomimo kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu, ceny miejsc niepodwyższone.

TEATR „PARYSKI"

Dla młodzieży dozwolony

Program od piątku, dnia 10-go Lutego 1922 roku i dni następnych.

„UPIÓR Z KOŚCIELICY"

Serja I-sza: Obraz dramatyczny **w 2-ch serjach** w 6-ciu aktach z **CHARLOTTĄ BOECKLIN** w roli głównej. **Serja I-sza:**

OSOBY: Edmund Gordon—kupiec amerykański, Elinora—jego córka, Fred Lincoln—jego sekretarz, Eriksen—inżynier u Gordona, Jan Strandy—robotnik, Hrabia Korwin, Sadja Charletta Boecklin

Rzecz dzieje się w portowem mieście Ameryki.

Nad program: **Nowoobrany OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI, były nuncjusz Papieski Kardynał Achilles Ratti podczas bytności w Polsce.** Zdjęcia z natury.

KINO „NOWY"

Wstęp dla młodzieży dozwolony. — Sala ogrzana. **Od soboty 11 b. m. do wtorku włącznie**

wystawiona będzie IV Serja z cyklu „Władczyni Dżungli" p. t.

Wśród lwów i ludożerców

Wielki dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle przygód śmiałych podróżników po dziewiczych lasach Afryki.

W roli głównej słynna gwiazda kinematograficzna **MARJA WALCAMP.**

Beth ucieka od Harrego,
On nie może strawić tego.
Między lwy i ludożerce,
Poszedł za nią w poniewierce.
Beth z radości szału bliska
Z kapitanem już się ściska.
Harry przebrał się za dziada
Do sypialni się zakrada,

Służba budzi kapitana —
Awantura niesłychana!...
Wyją lwy i ludożerce!!!
Jemu z trwogi pęka serce..
I zgadnijcie piękne panie,
Co się z Harem potem stanie?
- Miast w domysłach trudzić głowy,
Odwiedzajcie „KINO NOWY".

Anons: Od środy wystawione będzie arcydzieło sztuki kinematograficznej osnute według epokowego dzieła Szekspira p. t. **„HAMLET".**

Przekonaj się

Że najwykwintniejsze i najtańsze obuwie nabyć można tylko u

A. Sztybelmana

I ALEJA № 10

Poleca duży wybór

męskie damskie i dziecinne, oraz Reniferowe. Lakierowe. Giemzowe, Prunelowe. Botki. Wyłogi. Ranne pantofle i różne inne...

Uważać na adres A. SZTYBELMAN 1 Aleja nr. 10.

Najtańsze towary — w różnych kolorach

Ceny najniższe

Na Karnawał !!

Bracia Szmulewicz

polecają na bale, wieczorki rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

ul. Ogrodowa № 23.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że mój magazyn przedwojenny obuwia i własnych wyrobów szewskich, który znajdował się w Starym Rynku w domu Szarfa został przeniesiony na ul. Ogrodową 23 dom Szmulewicza p. f.

LEJBUŚ GLIK

posiada na składzie najnowsze fasony męskie, damskie i dziecięce, reniferowe, lakierki, prunelki i inne.

UWAGA: Przyjmuje się obstalunki z krajowych i zagranicznych towarów, wykończa się w przeciągu 48 godz.

Taniej niż wszędzie!

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą

MANUFAKTURA

I-sza Aleja 12

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór wełen w różnych kolorach, na kostjusukie i palta, oraz różne towary bawełniane płótna białe, płócienka, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, — wyprzedaż barchanów i flaneli. —

I Aleja 12 — I Aleja 12

Taniej niż wszędzie!

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Aptekom, Drogerjom

dostarcza Neo Fosfatynę Galena Dom Ajencyjno Handlowy Michał Nodzński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę.

ORKIESTRA (smyczkowa) chrześciańska, doskonale zgrana, z najlepszych muzyków, pod dyr. znanego skrzypka i pianisty **T. Reslera.** Repertuar z najnowszych tańców. Przyjmuje zamówienia F. BELOF Pomologiczna 4.

Buraków większą ilość sprzedam, Stacja bufet II klasy.

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez 23 p.p. we Włodzimierzu Wołyńskim na imię Stanisława Dorczyńskiego.

Organista kapelmistrz poszukuje posady w mieście, lub w większej parafji posiada dyplom z ukończeniem konserwatorjum. Adres: Białogon, ziemia Kielecka. Jerzy Iwanowski.

Skradziono kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu, oraz dowód osobisty wydany przez gm Praszka na imię Abrama Jakóba Warszawskiego.

Cegły 20 tys. ręcznej i 10 tys. fabrycznej taniej niż w fabryce. Wiadomość ul. Nowa 26.

Potrzebne zdolne panny do Magazynu mód „Rena" Kościuszki Nr. 11.

Sacharyna w najlepszym gatunku jest tylko francuska monopolowa w pastylkach i krystaliczna. Nabywać można w składzie aptecznym J. Ordona Stary Rynek 21.

Motor elektryczny siły 5 Hp. na prąd 440 wolt. firmy Rygskiej do sprzedania. Wiadamość u M. Ciurzyńskiego ul. Ogrodowa 7

Sita, rafy, tkaniny i różne ogrodzenia druciane wyrabia W. Szcibirowski Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Fortepian krótki, krzyżowy, z repetycją firmy Schrödera do sprzedania wiadomość ul. Kościuszki Nr. 2 b. m. 1.

Okazyjnie do sprzedania damski nowy kontusz polski ponsowy, atłasowy z konfederatką. Wiadomość ul. Centralna Nr. 6, m. 5.

Sklep spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia zaraz Jasnogórska 5.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom. poborową w Wieluniu na imię Franciszka Zadwornego.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. na imię Wincentego Szyjki.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"